

Magia ruin

„Kto kocha książki, żyje podwójnie”

Umberto Eco

Dawno temu, w czasach rycerzy i kupców w Beskidzie Wyspowym władzę sprawował zły i okrutny król Uklej. Mieszkał w zamczysku razem ze swoją żoną Rabą, na cześć której nazwał rzekę przepływającą obok. Władca miał wiele tajemnic, a jedną z nich było jego zagadkowe znikanie każdej nocy.

Raba zastanawiała się, gdzie wymyka się jej mąż, jednak nie dopytywała, ponieważ król znany był ze swoich wybuchów złości. Za to każdego ranka królowa otrzymywała cenny podarek. Domyślała się, że został zdobyty w podejrzany sposób, ale nie śmiała dociekać. Często słyszała od okolicznych mieszkańców o tajemniczych zbrodniach na przejeżdżających kupcach. Trzeba przyznać, że trakty kupieckie przechodziły przez piękne okolice. Zalesione wzniesienia i polany między nimi w czasie jesieni mieniły się barwami żółci i czerwieni. W świetle zachodzącego słońca sprawiały wrażenie płonących gór. Bieg rzeki niczym błękitna wstęga falował między leśnymi wzniesieniami. W nocy księżyc oświetlał rwące brzegi Raby.

W czasie jednej z nich nieopodal rzeki przy tajemniczym wejściu do tunelu znaleziono rękawice króla. Rozesła się wieść, że Uklej nie żyje. Królowa była przekonana, że został pozbawiony życia za swoje napady na przejeżdżających handlarzy. Z żalu wyprowadziła się z zamku. Opuszczone zamczysko z czasem uległo zniszczeniu. Drogocenne wyposażenie rozkradli grasujący w lesie zbójcy. Wiatr hulał po komnatach. Mury mokły od deszczu. W czasie wichury wiatr urwał dach. I tak lata mijały, a mury budowli traciły swój pierwotny kształt. Stały się ruinami. Nowe drzewa rosły między nimi, a skalne mury pokryły się mchem. Okoliczni mieszkańcy bali się zemsty nieżyjącego króla, dlatego unikali tego miejsca.

- O rety! Za bardzo zbliżyłem się do ruin zamczyska – rzekł do siebie grzybiarz, który pewnego dnia przyjechał tu z Krakowa. Nie znalazł wielu darów jesieni, dlatego pokonał długą drogę aż tutaj. Ogarnęła go panika, zadzwonił do żony, aby doradzić się, co ma robić:

- Kochanie, nie ma grzybów, starzy grzybiarze musieli mnie uprzedzić. Jestem na górze Uklejnej przy ruinach zamczyska, nie wiem, czy zapuszczać się dalej...

- Jurku, na co czekasz, podejdź do nich. Może za nimi będą dorodne prawdziwki. Idź i sprawdź – nalegała pani.

Grzybiarz zbliżył się do omszałego muru. Na niewielkim wzniesieniu ściana stawała się szersza, podwójna. Między jedną a drugą warstwą skalnych cegieł znajdowała się ciemna, wąska jama. Jurek wszedł do środka. Po chwili odwrócił się, ale już nie widział światła. Był w tunelu. Wyjął komórkę i zaświecił latarkę. Powoli szedł, stąpając po miękkiej ziemi. W pewnym momencie korytarz stał się szerszy. Turysta wszedł do tajemniczej komnaty. Dotykał wilgotnej ściany. Nagle poczuł, że jedna cegła zapada się do środka. Do jego uszu dotarł dźwięk otwieranego przejścia. Pełen obaw i strachu wszedł do środka. Jego oczom ukazała się

ściana z półkami wypełnionymi starymi książkami. Mężczyzna najeżdżał ręką na każdą z nich. Serce mocniej mu zabiło, ponieważ był kolekcjonerem starych woluminów. Wśród wielu tytułów, jeden szczególnie go zainteresował. Sięgnął po książkę i... zakreśliło mu się w głowie. Wszystko wokół wirowało. Kręcił się coraz szybciej, aż stracił grunt pod nogami.

Kiedy się ocknął, znajdował się w komnacie pełniącej funkcję biblioteki. Na wysokich regałach stały książki. Zapalił świece w świecznikach. Poczuł, że to miejsce jest mu bliskie. Na jednej ze ścian wisiał portret króla Ukleja. Pod nim napisano:

Tajemnicze i niezwykle.
Jeśli te drzwi w nim otworzysz, zawładniesz nim.

- O co może chodzić? – pytał sam siebie zaintrygowany Jurek. Zagadka nie dawała mu spokoju. Pod portretem ukryto drzwi. Domyślił się, że o nie chodzi w łamigłówce. W głębi duszy zawsze pragnął żyć samotnie, otoczony książkami. Dawały mu radość i wolność. Wchodząc do ich świata, stawał się jego częścią. – Co jeszcze ukrywasz, stare, tajemnicze zamczysko? – powiedział. W tej chwili drzwiczki otworzyły się. W środku komnaty stał Uklej, obok na czerwonej poduszce leżały korona i berło.

- Dziękuję, że mnie uwolniłeś, drogi człowieku. Kimkolwiek jesteś, należysz teraz do świata książek. Ja już wszystkie przeczytałem. – To powiedział i zniknął w ciemnym korytarzu.

Jurek chwycił insygnia władzy, włożył koronę. W tej chwili obudziła się magia zamczyska. Stał się znowu piękny i dostojny. Jurek siedział w nim na złotym tronie otoczony książkami. Nigdy nie wrócił już do żony. Pomimo poszukiwań na terenie ruin policji nie udało się odnaleźć Jurka. Ale on tam jest, w swoim świecie... świecie magii. Wierście lub nie, ale każde ruiny kryją swoje tajemnice. Może, kiedy Jurek przeczyta wszystkie stare książki na zamku, ktoś go też uwolni.

Liliana Bartko, klasa 4a, Szkoła Podstawowa w Lipniku